

Sygn. akt V ACa 853/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – Wydział V Cywilny

w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Irma Kul |
| Sędziowie: | SA Maryla Domel-Jasińska SA Zbigniew Koźma (spr.) |
| Protokolant: | sekr. sąd. Karolina Petruczenko |

po rozpoznaniu w dniu 31 maja 2016 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa A. G.

przeciwko (...) w D.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 10 czerwca 2015 r. sygn. akt I C 436/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.032,45 złotych (trzy tysiące trzydzieści dwa złote 45/100) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V ACa 853/15

UZASADNIENIE

Powódka A. G. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) w D. kwoty 112 200 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 marca 2014 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że prowadzi gospodarstwo rolne na podstawie umów dzierżawy m.in. działki nr (...) położonej w W. oraz (...) położonej w O.. W 2013 roku została wyrządzona szkoda w uprawie (...) na wskazanych działkach, spowodowana przez dziki i sarny. Na działce nr (...) szkoda została spowodowana przez sarny i wystąpiła na około 45% powierzchni uprawy, tj. na 4,5 ha. Na działce numer (...) szkoda została spowodowana w

głównej mierze przez sarny, ale widoczne były również ślady jeleni i dzików. Szkada wystąpiła na obszarze 6 ha, przy czym całkowite straty wystąpiły na 35% powierzchni, tj. 2,1 ha. Powódka w czerwcu 2013 roku wystąpiła do pozwanego K. ze zgłoszeniem szkody na działce nr (...). Z uwagi na brak reakcji oraz wystąpienie kolejnej szkody, powódka zgłaszając szkodę na działce nr (...), zawarła monit o stanowisko odnośnie szkody na działce nr (...). W odpowiedzi na zgłoszenie pozwany sporządził i doręczył protokół nr (...) w przedmiocie działki nr (...), w którym uznał fakt wystąpienia szkody, gatunek zwierzyny odpowiedzialnej za szkodę, rodzaj zniszczonych upraw, jak i powierzchnię objętą szkodą. Nie został sporządzony protokół ze szkody z drugiej działki. Powódka wskazała, że szkoda została stwierdzona naocznie i została zgłoszona pozwanemu w terminie, jej występowanie potwierdza też dołączona do pozwu opinia biegłego. Na tej podstawie powódka wyliczyła szkodę. Pomimo wezwania do zapłaty pozwany nie spełnił roszczenia powódki.

Pozwane Koło (...) wniosło o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu. Pozwany wskazał, że po zgłoszeniu szkody pismem z dnia 10 czerwca 2013 roku skontaktował się z pełnomocnikiem powódki i ustalono wspólnie termin wstępnego oszacowania szkód, co miało miejsce w dniu 18 czerwca 2013 roku. Protokół ten został podpisany przez przedstawicieli pozwanego i odesłany do powódki w dniu następnym, powódka zaś później nie kontaktowała się w tej sprawie. W październiku 2013 roku powódka zgłosiła kolejną szkodę na działce nr (...), w związku z czym pozwany skontaktował się z pełnomocnikiem powódki w celu informacji o terminie planowanego sprzętu upraw z obu pól. Dopiero w dniu 18 listopada 2013 roku przedstawiciel powódki poinformował, że jest gotowy się spotkać w celu szacowania szkody. Pozwany stawiał się na działce nr (...) w dniu następnym, jednak strony nie doszły do porozumienia. Zdaniem pozwanego powódka nie dochowała terminu zbioru (...), ponadto powódka nie poinformowała o terminie zamierzonego sprzętu uprawy, pomimo próby ustaleń pozwanego w tym zakresie. W związku z tym z jej wyłącznej winy nie doszło do ostatecznego szacowania szkody w terminie, a tym samym powódka uniemożliwiła ustalenie istnienia i rozmiaru szkody. Nadto pozwany zakwestionował prywatną opinię rzeczoznawcy, załączoną do pozwu, podnosząc, że nie stanowi ona dowodu w sprawie i jest dokumentem prywatnym, nie wskazano w niej sposobu obliczenia powierzchni uszkodzonej uprawy, w związku z tym powódka nie udowodniła wysokości szkody.

Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z dnia 10 czerwca 2015r. oddalił powództwo, zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3 617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał zwrócić ze Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w B. na rzecz powódki kwotę 431, 54 zł tytułem reszty kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniachfaktycznych i rozważaniach prawnych:

Powódka w 2013 roku dzierżawiła działki nr (...) w W. oraz (...) położoną w O., na których prowadziła uprawę (...). Pismem z dnia 10 czerwca 2013 roku powódka, poprzez osobę swojego pełnomocnika, zgłosiła pozwanemu szkodę w uprawie (...) na działce nr (...), spowodowaną przez zwierzynę łowną - dziki i wniosła o wyszacowanie szkody. Pismem z dnia 14 października 2013 roku powódka zgłosiła pozwanemu szkodę w uprawie (...) na

działce numer (...) spowodowaną przez sarny i wniosła o oszacowanie szkody. Jednocześnie wskazała, że nie otrzymała protokołu oszacowania szkody na działce nr (...) zgłoszonej w czerwcu 2013 roku.

Ze szkody na działce numer (...) został sporządzony protokół z oględzin, które miały miejsce w dniu 18 czerwca 2013 roku. W protokole wskazano, że obszar całej uprawy to 6 ha, a szacunkowy obszar uprawy, która została uszkodzona to 1,8 ha, wskazano również, że szkoda została wyrządzona przez dziki. Nie wskazano w protokole szacunkowego procentu zniszczenia uprawy na uszkodzonym obszarze. Protokół nie został podpisany przez powódkę ani przez jej przedstawiciela. Strony umówiły się wówczas, że do oszacowania końcowego dojdzie przez zbiorom, ale nie ustaliły tego terminu.

Termin oględzin pola, z którego zgłoszono szkodę w październiku 2013 roku, był przez obie strony przekładany. Ostatecznie doszło do oględzin w dniu 19 listopada 2013 roku, jednak nie dokonano w ich ramach żadnych ustaleń w przedmiocie rodzaju i rozmiarów szkody.

Zbioru upraw (...) powódka dokonała w terminie do 23/24 listopada 2013 roku na działce nr (...) na części uszkodzonej, zaś na części nieuszkodzonej na początku listopada 2013 roku. Natomiast na działce nr (...) zbioru (...) powódka dokonała na części uszkodzonej do dnia 26 listopada 2013 roku, zaś na części nieuszkodzonej do dnia 22 października 2013 roku. W latach poprzednich powódka także zgłaszała szkody łowieckie pozwanemu i były wypłacane odszkodowania z tego tytułu. W imieniu powódki występował jej pełnomocnik - brat K. G. (1), którego reprezentacji pozwany do tej pory nie kwestionował.

A. P. (1) na wniosek powódki dokonał oszacowania szkody w drodze opinii prywatnej, po oględzinach w dniu 21 listopada 2013 roku. Brat powódki wskazał miejsce występowania szkody, gdzie nie była jeszcze zebrana (...). Rzeczoznawca wyrywkowo liczył uszkodzone rośliny, nie dokonywał dokładnych pomiarów i nie posiadał przy sobie urządzeń mierniczych.

W protokole nr (...), odnośnie działki nr (...), brak jest zapisu wskazującego na szacunkowy procent zniszczenia uprawy na uszkodzonym obszarze. Szkada w tym przypadku została zgłoszona jako spowodowana przez dziki, do której doszło na przełomie maja i czerwca po wschodach (...). Nie było w tym przypadku zgłoszenia szkody spowodowanej przez sarny i jelenie, którą uwzględnił w opinii A. P. (1) po oględzinach, dokonanych po dacie terminu zbioru (...). Z opinii biegłego sądowego wynika, że uwzględnienie tych strat w wyliczeniu wartości szkody jest błędne. W dostępnej dokumentacji brak jest bowiem dowodu na zobrazowanie całego pola, w oparciu o które możliwe byłoby określenie powierzchni, na której nie ma roślin i tej, która została zgryziona przez zwierzynę po dacie zgłoszenia szkody. Strony nie przeprowadziły ostatecznego szacowania w czasie, w którym należało ustalić straty ilościowe i jakościowe powstałe w wyniku uszkodzenia lub zniszczenia uprawy. Takie ostateczne oszacowanie dokonuje się najpóźniej na dzień przed sprzętem uszkodzonej lub zniszczonej uprawy, o czym poszkodowany jest zobowiązany powiadomić szacującego. Podczas ostatecznego oszacowania ustala się m.in. procent zniszczenia uprawy na uszkodzonym obszarze i rozmiar szkody poprzez pomnożenie obszaru uprawy, która została uszkodzona oraz procentu jej zniszczenia, a następnie pomnożenie tak uzyskanej powierzchni zredukowanej oraz plonu z 1 ha w przypadku szkód w uprawach.

W zakresie szkody na działce nr (...), zgłoszonej w październiku 2013 roku pozwane K. nie przeprowadziło oględzin i oszacowania szkody w terminie 7 dni od daty zgłoszenia szkody. Ustalone przez rzeczoznawcę A. P. (1) straty w zakresie tej działki dotyczą uszkodzeń powstałych w czasie całego okresu wegetacji, w tym również szkód wyrządzonych przez zwierzynę łowną po dacie zgłoszenia szkody oraz po dacie ustawowego terminu zbioru. Sąd Okręgowy ustalił, że w związku z brakiem możliwości ustalenia faktycznego procentowego zniszczenia uprawy (...) na uszkodzonym obszarze, biegły sądowy wskazał, że możliwe jest tylko przyjęcie, iż szkoda wystąpiła na całym uszkodzonym obszarze, tj. w 100 %, natomiast nie ma możliwości ustalenia faktycznej wartości szkody. W konsekwencji takiego założenia strata obejmuje też uszkodzenie roślin, powstałe w wyniku żerowania zwierzyny łownej w okresach, które nie były przedmiotem zgłoszonych pisemnie przez powódkę szkód, w tym wzmożonego żerowania zwierzyny po dacie ustawowego terminu zakończenia zbioru (...), tj. po dniu 31 października 2013 roku. W takiej sytuacji wartość szkody to kwota 111438,75. Zdaniem biegłego sądowego w zakresie działki nr (...) brak jest dokumentu, który pozwoliłby na wyliczenie szkody zgodnie z obowiązującymi przepisami, a brak określenia procentowego zakresu uszkodzonych roślin na obszarze uszkodzonego pola uniemożliwia ustalenie rzeczywistego rozmiaru szkody. Wskazano, że wartość wyliczona w oparciu o przyjęcie szkody całkowitej przekracza rzeczywistą wartość szkody. Z opinii biegłego sądowego wynika również, że nie można jednoznacznie wskazać, iż mogło dojść do szkody całkowitej na obu działkach, albowiem na działce nr (...) szkoda dotyczyła tylko jednej strefy, na której znajdowały się rośliny, później zgryzione przez sarny i jelenie, podczas gdy były tam też wymokliska, które mogły mieć wpływ na plon (...).

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, przedłożonych przez strony, których treść i forma nie były kwestionowane. Sąd oparł się także na treści zeznań świadków i przesłuchanego za stronę pozwaną T. C., albowiem ich treść zasadniczo nie była sporna czy rozbieżna i na tej podstawie Sąd dokonał ustaleń faktycznych. Także strony nie kwestionowały treści tych dowodów. Sąd oparł się także na pisemnej opinii biegłego (...) T. K., uzupełnionej opinią ustną, złożoną na rozprawie w dniu 13 maja 2015 roku. W ocenie Sądu Okręgowego opinia biegłego jest jasna, logiczna, oparta na całokształcie materiału dowodowego dostępnego w sprawie

i sporządzona zgodnie z aktualną wiedzą (...). Zdaniem Sądu ewentualne wątpliwości, zgłoszone do tej opinii przez strony, zostały wyjaśnione w drodze ustnej opinii uzupełniającej. Sąd wskazał, że ostatecznie nie uwzględnił tej treści opinii biegłego, która odnosi się do wartości szkody łowieckiej z uwagi na to, że nie była to szkoda rzeczywista, a jedynie ustalona na podstawie założeń, które nie mogły mieć zastosowania w rozpoznawanej sprawie. Sąd jednocześnie oddalił pozostałe wnioski stron o przesłuchanie w charakterze świadków P. W. i B. S.. Świadek W. został zawnioskowany na okoliczność generalnej praktyki pozwanego (...)w zakresie likwidacji szkód łowieckich w ogóle, a zatem nie na okoliczności związane stricte ze sprawą. Natomiast kwestia oznaczenia numeracji działki objętej szkodą nie była sporna w sprawie, a na tą okoliczność została zawnioskowana świadek S.. Nadto mając na uwadze ustalenia ostateczne w sprawie, które dotyczyły generalnie kwestii możliwości ustalenia rzeczywistej szkody, zeznania tych świadków uznał Sąd za nie mające znaczenia w sprawie.

W rozważaniach prawnych w uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy wskazał, że powództwo należało oddalić, bowiem powódka nie wykazała rzeczywistej szkody w uprawach (...) powstałej w czerwcu i październiku 2013 roku na działkach nr (...), tj. w zakresie, w jakim zgłosiła szkodę pozwanemu.

W ocenie Sądu w rozpoznawanej sprawie nie było istotne wyłącznie to, że na skutek ewentualnego niezachowania procedur w zakresie likwidacji szkody łowieckiej żądanie powódki nie było zasadne, jak starał się dowieść pozwany, ale to, że faktycznie częściowe niezachowanie odpowiednich procedur, obowiązujących w tym przedmiocie, a leżące po obu stronach procesu, utrudniło, a nawet uniemożliwiło powódce wykazanie rzeczywistej szkody łowieckiej. Wskazał Sąd, że nawet niezgłoszenie właściwej jednostce szkody wyrządzonej w uprawach przez zwierzęta łowne nie wyłącza możliwości dochodzenia przez poszkodowanego w postępowaniu sądowym roszczenia o wynagrodzenie tej szkody (por. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 sierpnia 1993 roku, III CZP 112/93, OSNC 1994/3/60). Sąd Okręgowy podzielił to stanowisko, albowiem przepisy obowiązujące w tym zakresie, tj. art. 46 - 50 ustawy z dnia 13 października 1995 roku - Prawo łowieckie (tj. Dz.U. z 2013, poz. 1226 z późn.zm., zwanej dalej „ustawą”) i wydane na podstawie delegacji z art. 49 ustawy rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 roku w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz.U. Nr 45, poz. 272 zwanego dalej „rozporządzeniem”), w swej treści nie wskazują na to, aby w ogóle niezachowanie tych procedur pociągało za sobą brak możliwości sądowego dochodzenia roszczenia z tytułu szkód łowieckich. Powołując się na cytowaną uchwałę, wskazał Sąd Okręgowy, że czynności związane z potrzebą ustalenia wysokości odszkodowania należy traktować jako podejmowane w ramach postępowania, które zmierzając do uzgodnienia przez zainteresowane strony stanowisk co do wysokości odszkodowania, ma charakter pojednawczy. Załatwienie sprawy w takim postępowaniu następuje nie inaczej, jak tylko na podstawie zgodnego oświadczenia woli osób zainteresowanych. Nie ma tu miejsca na władczą decyzję. Stan ten pozbawia podejmowania czynności cechy określonej koniecznym udziałem czynnika uprawnionego do rozstrzygnięcia sporu w sposób niezależny od woli stron. Sąd Okręgowy podkreślił, że czynności rozporządzenia mają jednak także inne znaczenie, ważne z punktu widzenia prawidłowego ustalenia rozmiarów szkody i wysokości odszkodowania. Dają one bowiem możliwość stosunkowo łatwego wyjaśnienia okoliczności związanych z żądaniem odszkodowawczym, gdyż są przeprowadzone w czasie bliskim powstaniu szkody w sposób dobrze ją unaoczniający (ogłędziny upraw) i z reguły z udziałem osób obeznanych z przedmiotem sprawy. Dlatego też poszkodowany, który nie dopełnił obowiązku niezwłocznego zgłoszenia szkody, musi liczyć się z trudnościami, jakie może ewentualnie napotkać w procesie sądowym, podejmując inicjatywę w celu dostatecznego wykazania w postępowaniu dowodowym faktu szkody i jej rozmiarów. W ocenie Sądu, między innymi z racji niewłaściwego zachowania powódki, doszło do tego, że w procesie likwidacji szkody z udziałem wyłącznie pozwanego (...), po zgłoszeniu szkody nie nastąpiły w sprawie takie ustalenia, które mogłyby stanowić podstawę i umożliwić ustalenie rzeczywistej szkody w prawie łowieckim. Wskazał Sąd, że zgodnie z § 3 rozporządzenia podczas oględzin ustala się m.in. szacunkowy procent zniszczenia uprawy na uszkodzonym obszarze, zaś na podstawie § 4 rozporządzenia przy ostatecznym oszacowaniu ustala się m.in. procent zniszczenia uprawy na uszkodzonym obszarze. Sąd Okręgowy wskazał, że takich ustaleń strony nie poczyniły i nie wynika to wyłącznie z winy pozwanego, ale także z winy powódki. Przy oględzinach pola na działce o nr (...) w dniu 18 czerwca 2013 roku strony po pierwsze nie ustaliły procentu zniszczenia uprawy na uszkodzonym obszarze, co wynika z treści samego protokołu, a po drugie - strony dobrowolnie ustaliły, że ostateczne oszacowanie nastąpi przed zbiorem, ale jednocześnie nie ustaliły terminu

tego ostatecznego oszacowania. Wynika to m.in. z zeznań, świadka K. G. (1), który występował w imieniu powódki. Jedynie na marginesie Sąd wskazał, że zarzuty co do braku umocowania tej osoby, podobnie jak zarzuty co do braku umocowania osoby po stronie pozwanego do czynności, nie były uzasadnione i prawnie znaczące, zostały podniesione wyłącznie na potrzeby procesu, podczas gdy przy czynnościach likwidacji szkód w latach poprzednich strony nie kwestionowały wzajemnie swoich legitymacji w tych sprawach. Zdaniem Sądu Okręgowego w zakresie zgłoszenia drugiej szkody dotyczącej działki nr (...), to faktycznie w winy obu stron, a nie tylko pozwanego, nie doszło do oględzin nieruchomości przed datą zbioru (...). Powódka nie powiadomiła pozwanego o planowanym terminie zbioru (...), do czego była zobowiązana na podstawie § 4 ust. 3 rozporządzenia, a przynajmniej nie przedstawiła na tą okoliczność wiarygodnego dowodu w sprawie. Zatem jako wiążące w sprawie i jednocześnie obciążające powódkę było ustalenie, dokonane przy oględzinach pierwszej szkody, że ostateczne oszacowanie zostanie dokonane przed zbiorem, ale w nieustalonym terminie. Brak ustalenia tego terminu i jednocześnie brak zawiadomienia o terminie zbioru ze strony powódki spowodował brak oszacowania tej szkody zgodnie z przepisami rozporządzenia. Z drugiej strony pozwany po zgłoszeniu szkody pismem z dnia 14 października 2013 roku nie przeprowadził oględzin w terminie 7 dni, jednak za wiarygodne uznał Sąd twierdzenia pozwanego, że w tym przypadku obie strony miały trudność w ustaleniu dogodnego terminu oględzin, na którym byłyby obecne. W konsekwencji doszło do tego, że przekroczony został termin zbioru upraw (...), który zgodnie z uchwałą nr (...) Sejmiku Województwa (...) z dnia 31 sierpnia 2009 roku w sprawie określenia terminów zakończenia okresów zbiorów roślin uprawnych w województwie, został określony na dzień 31 października. Jak wynika z materiału dowodowego jeszcze po tym terminie na działce powódki znajdowały się uprawy (...), co miało wpływ na możliwość ustalenia wysokości szkody w niniejszej sprawie. Reasumując Sąd Okręgowy wskazał, że powódka nie wykazała, aby to wyłącznie po stronie pozwanego wystąpiły okoliczności, które nie doprowadziły do dokonania koniecznych ustaleń w postępowaniu likwidacyjnym szkody łowieckiej. Zdaniem Sądu leżały one po obu stronach procesu. Jedynie w sytuacji gdyby powódka wykazała, że to faktycznie pozwany - jak to określiła - zwinął powódkę w swoich działaniach, możliwa byłaby w konsekwencji odmienna ocena zasadności roszczenia powódki, jednak w rozpoznawanej sprawie nic takiego miejsca nie miało. Wskazał Sąd, że szkoda z 2013 roku nie była pierwszą szkodą, likwidowaną przez powódkę, albowiem ze stanu faktycznego wynika, że w latach poprzednich powódka także likwidowała szkodę z pozwanym K. i otrzymywała odszkodowanie. Zatem znana jej musiała być procedura likwidacji szkody i nie można mówić w tej sytuacji, że pozwany wykorzystał nieporadność powódki.

W konsekwencji powyższego Sąd Okręgowy uznał, że brak było możliwości ustalenia szkody rzeczywistej i w tym zakresie Sąd podzielił w całości opinię biegłego, z której wynika, że powodem tego był brak ustalenia procentowego uszkodzenia roślin na powierzchni uszkodzonej i ta okoliczność miała już miejsce przy zgłoszeniu szkody z czerwca 2013 roku, a w konsekwencji miało to wpływ na całość roszczenia powódki. W sprawie brak jest jakiegokolwiek dokumentu, który pozwoliłby na wyliczenie szkody zgodnie z obowiązującymi przepisami. Wskazał Sąd, że takim dokumentem nie była też opinia prywatna, załączona do pozwu. Rzeczoznawca przy sporządzaniu opinii prywatnej wziął pod uwagę także szkody wyrządzone przez inne zwierzęta łowne na działce nr (...) niż wynikające ze zgłoszenia dziki, a także szkody, które powstały już po terminie ostatecznego zbioru (...). Przesłuchany w charakterze świadka A. P. (1) zeznał, że nie robił dokładnych pomiarów i nie miał przyrządów mierniczych, co w ocenie Sądu już samo w sobie dyskwalifikuje wartość dowodową jego opinii. W konsekwencji wyliczona przez biegłego powołanego przez Sąd wysokość szkody, podobnie jak w opinii prywatnej, nie jest szkodą rzeczywistą, tylko opartą na założeniu szkody całkowitej, co wskazał także biegły. Wyraźnie bowiem podkreślił, że wartość którą wyliczył, przekracza szkodę wyrządzoną przez dziki na działce nr (...), a zatem wskazana w ogólnej sumie wartość szkody przekracza wartość szkody rzeczywistej. Jednocześnie zdaniem Sądu Okręgowego brak było podstaw do przyjęcia założenia co do istnienia szkody całkowitej na wskazanym obszarze uszkodzonych powierzchni obu działek, skoro sam biegły w uzupełnieniu opinii wskazał na wątpliwości w tym zakresie.

Odnosząc się do zarzutu powódki, iż odpowiedzialność za szkody łowieckie ma charakter odpowiedzialności absolutnej typu gwarancyjnego i że istnieje bezwarunkowy co do zasady obowiązek naprawienia szkody, wskazał Sąd, że przepisy odszkodowawcze przewidziane w prawie łowieckim, mają charakter *lex specialis* wobec przepisów Kodeksu cywilnego. Powołując się na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uzasadnieniu wyroku z dnia 3 grudnia

2008 roku (sygn. akt V CSK 310/08, Lex nr 484695), Sąd Okręgowy wskazał, że w przypadku właśnie ustawy - Prawo łowieckie nie ma zastosowania zasada pełnego odszkodowania i nie ma ona charakteru absolutnego. Już sam Kodeks cywilny przewiduje odstępstwa od tej zasady, ograniczenia odszkodowawcze są zamieszczone również w przepisie art. 49 ustawy - Prawo łowieckie i są skonkretyzowane w odpowiednim rozporządzeniu, wydanym na tej podstawie. Ergo to na powódce spoczywał ciężar udowodnienia wysokości szkody, w przypadku, gdy pozwany temu zaprzeczał, po drugie - w ramach odszkodowania poszkodowany nie może żądać zaspokojenia wszelkiej szkody, a jedynie tej, którą zgłosił w odpowiednim postępowaniu na podstawie rozporządzenia, skoro nie ma ona charakteru absolutnego, po trzecie wreszcie - ma w związku z tym znaczenie to, że szkoda została zgłoszona w związku z działaniem konkretnej zwierzyny łownej, nie zaś jakiegokolwiek, która działała na danym terenie, a także w okresie późniejszym po dacie zgłoszenia szkody. Sąd podkreślił, że w rozpoznawanej sprawie konkluzja opinii pisemnej biegłego, odnosząca się do wyliczenia i wysokości szkody, dotyczyła szkody nierzeczywistej, bowiem odnoszącej się do nieustalonego faktycznie procentu uszkodzeń roślin na uszkodzonej powierzchni pola, do innej jeszcze zwierzyny łownej, niż tej, której zgłoszenie dotyczyło, wreszcie do szkody, która mogła powstać już po dacie ostatecznego zbioru upraw (...). Zatem w ocenie Sądu brak było podstaw do przyjęcia tej wartości szkody, wskazanej w opinii pisemnej, a uzupełnionej w opinii ustnej.

Zdaniem Sądu Okręgowego z tych samych powodów brak było również podstaw do przyjęcia jakiegokolwiek wartości szkody, która w każdym przypadku miałaby walor jedynie hipotetyczny, podlegający łatwemu obaleniu. Bowiem niezależnie od tego, że powódka nie udowodniła wysokości szkody także z powodów leżących po jej stronie, a zatem nie sprostowała ciężarowi z art. 6 k.c., wskazał Sąd na brzmienie art. 322 k.p.c., zgodnie z którym jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Jednak w ocenie Sądu przyjęcie jakiegokolwiek sumy nie mogłoby być uznane za odpowiednie i poparte należyłą oceną, opartą na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Wskazał Sąd, że sam biegły nie podał żadnych wiążących wskazówek, które mogłyby stanowić jakąkolwiek podstawę takich ustaleń. W tej sprawie, poza ewentualnym przyjęciem szkody całkowitej, brak podstaw do innych ustaleń w zakresie rozmiarów szkody rzeczywistej, a skoro - jak wskazano - nie można było przyjąć szkody całkowitej, jedynym uzasadnionym ustaleniem, bo opartym na racjonalnych podstawach faktycznych i prawnych, było wskazanie o braku dowodu ze strony powódki na wysokość rzeczywistej szkody łowieckiej. Nadto, zdaniem Sądu, ustalenie, iż szkoda w tej sprawie powinna mieć charakter rzeczywisty, uniemożliwia przyjęcie odpowiedniej sumy pieniężnej w rozumieniu art. 322 k.p.c., która w tych okolicznościach nie oparłaby się zarzutowi braku owej cechy rzeczywistości.

Mając powyższe na uwadze Sąd powództwo w całości oddalił, na podstawie art. 6 k.c. w związku z przepisami art. 46-50 ustawy - Prawo łowieckie, w związku z przepisami komentowanego wyżej rozporządzenia z dnia 8 marca 2010 roku, a *contr ario* (punkt 1 wyroku).

Okosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, zasądzając w tym zakresie wynagrodzenie pełnomocnika w stawce minimalnej wraz z uiszczoną opłatą skarbową. Jednocześnie Sąd zwrócił powódce kwotę, stanowiącą różnicę pomiędzy kosztami sądowymi uiszczonymi a należnymi w sprawie, a to z tytułu uiszczonej zaliczki na poczet biegłego.

Apelację od przedmiotowego wyroku wniosła powódka.

Powódka zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając mu:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału poprzez przyjęcie, że:

a) powódka nie udowodniła wysokości poniesionej szkody, podczas gdy z przeprowadzonych dowodów, a w szczególności z zeznań świadków M.

C., A. P. i K. G. oraz z opinii biegłego specjalisty wynika, że powódka wykazała poniesioną szkodę, wyliczalną działaniami matematycznymi przy użyciu algorytmów wskazanych przez biegłego,

b) niewłaściwe zachowanie powódki doprowadziło do tego, iż po zgłoszeniu szkody nie nastąpiły zdarzenia, które mogły stanowić podstawę i możliwość ustalenia rzeczywistej szkody, podczas gdy powódka zgodnie z przepisami rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych we właściwym czasie dokonała zgłoszenia szkody, a to pozwany nie przeprowadził czynności, które pozwoliłyby ustalić poniesioną szkodę, przy czym pozwany mógł ich dokonać także pod nieobecność powódki,

c) to na stronach spoczywał obowiązek ustalenia procentowego zniszczenia upraw na uszkodzonych obszarach, podczas gdy obowiązek taki obciążał tylko pozwanego,

d) do niedokonania oględzin szkody na polu na działce nr (...) doszło z winy obu stron, podczas gdy odpowiedzialność za brak oględzin oraz sporządzenia protokołu spoczywa na stronie pozwanej,

e) brak jest możliwości ustalenia procentowego zniszczenia upraw na uszkodzonym obszarze na działce nr (...), podczas gdy świadek M. C. zeznał, iż zniszczenie obejmowało 100% na powierzchni, gdzie stwierdzono szkodę,

f) strona powodowa w jakikolwiek sposób nie współpracowała z pozwanym w celu likwidacji szkody w zakresie swoich ustawowych obowiązków, podczas gdy powódka dopełniła wszelkich czynności wymaganych od poszkodowanego, by odszkodowanie uzyskać oraz błędne przyjęcie, iż pozwany nie zwodził powódki co do terminu czynności, do których zobowiązany był z mocy ustawy, podczas gdy fakt ten potwierdzili świadkowie strony powodowej,

g) na wysokość szkody miały wpływ wymokliska powstałe po wylaniu rzeki, podczas gdy wylanie miało miejsce w trakcie uprawy (...)poprzedzającej uprawę (...) będącej przedmiotem postępowania,

h) powódka nie powiadomiła pozwanego o planowanym terminie zbiorów a pozwany nie zawiadomił o planowanym terminie szacowania, podczas gdy strony zdołały się spotkać i uzyskać stosowaną wiedzę w tym przedmiocie, co świadczy o tym, iż musiał istnieć pomiędzy nimi kontakt przynajmniej telefoniczny,

i) powódka dokonała zgłoszenia szkody spowodowanej wyłącznie przez dziki, podczas gdy zgłosiła szkodę spowodowaną przez zwierzynę łowną i żaden przepis prawa nie wymaga określenia gatunku zwierzyny, o ile mieści się ona w zakresie odpowiedzialności koła łowieckiego;

naruszenie przepisów postępowania:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie jego wykładni sprzecznie z dyspozycją art. 6 k.c. poprzez obciążenie powódki ciężarem dowodzenia faktów, z których pozwany wywodzi skutki prawne w postaci przyczynienia się powódki do powstania lub zwiększenia szkody, podczas gdy rolą powódki było jedynie zgłoszenie szkody, a wszelkie pozostałe czynności winien udowodnić pozwany,

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i wykazanie się dowolnością w przyjęciu, iż zeznania M. C. nie pozwalają na ustalenie procentowego zniszczenia upraw na uszkodzonym obszarze działki nr (...), podczas gdy z zeznań wynika, iż na przedmiotowym polu szkoda wystąpiła na 100% powierzchni,

c) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wybiórczą i dowolną ocenę dowodu z prywatnej opinii biegłego mgr inż. A. P., który jako jedyny biegły (...) naocznie widział zakres szkód wyrządzonych na działce nr (...),

d) poprzez stanowanie niemającego oparcia w przepisach prawa zawyżonego standardu dowodu wykazania szkody rzeczywistej, który wymuszałby na powódce przechowanie kilkuset tysięcy ton (...) w stanie uszkodzonym

przez zwierzynę łowną a jednocześnie nie zmienionym aż do oceny biegłego sądowego, co w realiach sprawy przekłada się na okres dwóch lat,

e) art. 322 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie, podczas gdy okoliczności sprawy umożliwiały jego zastosowanie, a zwłaszcza mając na względzie zeznania świadka M. C., który stwierdził 100% uszkodzenie powierzchni, gdzie stwierdzono szkodę,

3. naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez naruszenie § 2 w zw. z § 3 i 5 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód (...) poprzez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, iż to na stronach spoczywał obowiązek ustalenia procentowego zniszczenia upraw, podczas gdy treść powyższych przepisów wyraźnie wskazuje, iż wstępnego szacowania szkody, ostatecznego szacowania szkody oraz ponownego szacowania szkody dokonują upoważnieni przedstawiciele dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego.

W oparciu o tak skonstruowane zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia w całości poprzez wydanie orzeczenia zgodnego z żądaniem pozwu oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów procesu za postępowanie apelacyjne. Pozwany wskazał na znaczenie terminu sprzętu upraw z pola oraz obowiązku poszkodowanego poinformowania w formie pisemnej o terminie sprzętu upraw. Ponadto pozwany podkreślił, że nieokreślenie procentu uszkodzenia uprawy podczas szacowania wstępnego wynikało z braku możliwości określenia tego procentu we wczesnej fazie, z uwagi na charakter szkody, która nie polegała na uszkodzeniu roślin, a na ich przemieszczeniu.

Sąd Apelacyjny zaważył, co następuje:

Apelacja powódki nie jest zasadna.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia poczynione w tej sprawie przez Sąd 1 instancji, jak też wyciągnięte przez ten Sąd na ich podstawie wnioski.

jako bezzasadne ocenić należy zarzuty apelacji podnoszące sprzeczność istotnych ustaleń Sądu Okręgowego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

W judykaturze przyjmuje się, że sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego ma miejsce, gdy zaskarżone rozstrzygnięcie jest sprzeczne z ustalonymi przez sąd okolicznościami lub gdy sąd wyprowadził z ustalonych okoliczności wnioski, który jest błędny logicznie albo gdy sąd uznał pewne okoliczności za ustalone bez dostatecznej ku temu podstawy lub wreszcie gdy uznał pewne okoliczności za nieudowodnione mimo istnienia ku temu podstaw w zebranych materiałach dowodowych.

W tym zakresie wbrew odmiennym twierdzeniom apelacji stwierdzić należy, że w niniejszej sprawie żaden ze wskazanych wyżej przypadków nie zachodzi.

Skarżąca stawiając ten zarzut powołuje się na dowody, które z przyczyn wskazanych wyczerpująco przez Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a wynikających z obowiązujących przepisów prawa, nie mogą stanowić podstawy do ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkodę określoną przez powódkę w uzasadnieniu żądania pozwu.

Trafnie wskazał Sąd I instancji, że materię szkód łowieckich regulują przepisy art. 46 i nast. ustawy z dnia 13 października 1995r. Prawo łowieckie (t.j. z 2013r. poz. 1226 ze zm.) oraz wydanego na podstawie delegacji zawartej w art. 49 tej ustawy Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz.U. Nr 45, poz. 272), określanego dalej jako Rozporządzenie. Przy czym zgodnie z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 sierpnia 1993r. w sprawie III CZP 112/93 (OSNC 1994 z. 3, poz. 60) niezgłoszenie właściwej jednostce

szkody wyrządzonej w uprawach przez zwierzęta łowne nie wyłącza możliwości dochodzenia przez poszkodowanego w postępowaniu sądowym roszczenia o wynagrodzenie tej szkody, jednakże poszkodowany, który nie dopełnił obowiązku niezwłocznego zgłoszenia szkody, musi liczyć się z trudnościami, jakie może ewentualnie może napotkać w procesie sądowym, podejmując inicjatywę w celu dostatecznego wykazania w postępowaniu dowodowym faktu szkody i jej rozmiarów.

Zgodnie z § 2 ust. 1 w/w Rozporządzenia wstępnego szacowania szkody, zwanego „ogłędzinami”, ostatecznego szacowania szkody oraz ponownego szacowania szkody dokonują upoważnieni przedstawiciele dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego, przy udziale poszkodowanego albo jego pełnomocnika. Natomiast zgodnie z § 3 ust. 1 -3 tegoż Rozporządzenia ostateczne szacowanie szkody w uprawach poprzedza się dokonaniem ogłędzin, których dokonuje się w terminie 7 dni od dnia zgłoszenia szkody, a których nie dokonuje się w przypadku szkód w uprawach, jeżeli szkoda powstała i została zgłoszona bezpośrednio przed sprzętem uszkodzonej uprawy lub w jego trakcie. Zgodnie zaś z § 4 ust. 2 i 3 Rozporządzenia ostatecznego szacowania szkody oraz ustalenia wysokości odszkodowania dokonuje się najpóźniej na dzień przed sprzętem uszkodzonej lub zniszczonej uprawy, a o terminie planowanego sprzętu uszkodzonej uprawy poszkodowany jest obowiązany powiadomić szacującego w formie pisemnej, w terminie 7 dni przed zamierzonym sprzętem.

W związku z powyższą regulacją istotne znaczenie przy szacowaniu szkód łowieckich w uprawach ma uchwała nr (...) Sejmiku Województwa (...) z dnia 31 sierpnia 2009r. w sprawie określenia terminów zakończenia okresów zbiorów roślin uprawnych w województwie, który co do (...) objętej żądaniem powódki określono na 31 października.

Co do znajomości powyższych zasad zgłaszania oraz szacowania szkód łowieckich świadek K. G. (1), brat powódki, który był jej pełnomocnikiem zeznał (k-76), że to on zajmuje się zgłaszaniem szkód w imieniu powódki oraz że zna tę procedurę, a także przyznał, że (...) powinna być zebrana do 31 października.

Według ustaleń Sądu I instancji, których skarżąca nie zdołała podważyć wiarygodnymi dowodami, mimo deklaracji pełnomocnika powódki o znajomości zasad zgłaszania szkód łowieckich, w odniesieniu do obu działek objętych żądaniem pozwu powódka nie wykonała obowiązków nałożonych na nią wyżej wskazanymi przepisami regulującymi szkody łowieckie.

Zgłoszenie szkody na działce nr (...) nastąpiło pismem z dnia 10 czerwca 2013r., a w dniu 18 czerwca 2013r. nastąpiły ogłędziny działki z udziałem obu stron, z których sporządzono protokół niepodpisany przez stronę powodową i w trakcie których uzgodniono, że oszacowanie końcowe szkód nastąpi przed zbiorem ale bez wskazania jego dokładnego terminu.

Brak określenia przez strony na ogłędzinach w dniu 18 czerwca 2013r. terminu ogłędzin działki nr (...), poprzedzających ostateczne oszacowanie w trybie § 3 ust. 1 Rozporządzenia oznacza, że powódka zgodnie z treścią § 4 ust. 3 Rozporządzenia winna była powiadomić pozwanego w formie pisemnej o terminie planowanego sprzętu uszkodzonej uprawy w terminie 7 dni przed zamierzonym sprzętem. Przy czym zgodnie z powołaną wyżej uchwałą Sejmiku Województwa (...) -

(...) z dnia 31 sierpnia 2009r. zakończenie zbiorów (...) winno nastąpić do dnia 31 października.

Natomiast bezsporny w sprawie jest nie tylko brak powiadomienia pozwanego przez powódkę o terminie planowanego sprzętu (...) w terminie oraz formie wymaganych Rozporządzeniem ale i też dokonanie zbioru (...) po dniu 31 października 2013r., bowiem zbiór na działce nr (...) na jej części uszkodzonej nastąpił dopiero do 23/24 listopada 2013r.

Z kolei w przypadku działki nr (...) zgłoszenie szkody nastąpiło pismem z dnia 14 października 2013r., a powódka podobnie jak w przypadku działki nr (...) z naruszeniem § 4 ust. 3 Rozporządzenia nie zawiadomiła pozwanego w formie pisemnej o terminie planowanego sprzętu uszkodzonej uprawy w terminie 7 dni przed zamierzonym sprzętem. Natomiast do ogłędzin pola doszło w dniu 19 listopada 2013r., a zatem po przewidzianym uchwałą Sejmiku

Województwa (...) terminie zakończenia zbiorów (...), zaś zbiór (...) na części uszkodzonej nastąpił do dnia 26 listopada 2013r. Przy czym w przypadku zgłoszenia szkody na działce nr (...) nie można czynić pozwanemu zarzutu, że zaniechał oględzin tej szkody, bowiem zgodnie z § 3 ust. 2 pkt Rozporządzenia jeżeli szkoda powstała i została zgłoszona bezpośrednio przed sprzętem uszkodzonej uprawy, oględzin nie dokonuje się, a dokonuje się jedynie ostatecznego szacowania szkody oraz ustalenia wysokości odszkodowania w trybie § 4 ust. 2 Rozporządzenia, po zawiadomieniu szacującego przez poszkodowanego o terminie planowanego sprzętu uszkodzonej uprawy w formie pisemnej w terminie 7 dni przed zamierzonym sprzętem (§ 4 ust. 3 Rozporządzenia), czego jednak powódka zaniechała.

Powyższe ustalenia wskazują w sposób jednoznaczny, że to wyłącznie skutek zaniechań i zaniedbań powódki nie doszło do ostatecznego oszacowania straty w sposób uregulowany w przepisach regulujących sposób postępowania przy szacowaniu szkód i wypłat odszkodowań za szkody łowieckie.

Dowody, na które powołuje się powódka w apelacji z uwagi na to, że mają charakter jednostronny i hipotetyczny oraz, że nie spełniają wymogów przewidzianych w przepisach regulujących sposób postępowania przy szacowaniu szkód i wypłaty odszkodowań za szkody łowieckie, trafnie zostały ocenione przez Sąd I instancji jako nie dające wiarygodnej i wyczerpującej podstawy do ustalenia i określenia odpowiedzialności pozwanego za szkodę, na którą powołuje się powódka.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela argumentację Sądu Okręgowego zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dotyczącą dowodów, na które powołuje się powódka w apelacji. W szczególności wiarygodnym dowodem na okoliczność powstania szkody oraz jej wysokości nie może być przytoczona w apelacji opinia oraz zeznania świadka A. P. (1). Opinię tę sporządzono bowiem na zlecenie powódki po przeprowadzeniu oględzin szkód bez udziału pozwanego, dokonanych po upływie terminu zbioru (...) oraz bez użycia przyrządów pomiarowych, z tego też względu bez naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zasadnie uznał, że opinia ta nie może być wiarygodnym dowodem na poparcie roszczeń powódki. Podobnie ocenić należało przydatność zeznań świadka M. C. (2), łowczego pozwanego K., który uczestniczył we wstępnych oględzinach szkód w czerwcu 2013r., natomiast skutek nie zawiadomienia pozwanego o terminie zbioru (...) przed terminem określonym uchwałą Sejmiku (...) - (...) nie mógł uczestniczyć w oględzinach pola powódki przed 31 października 2013r. Z uwagi na bezpośrednie zainteresowanie wynikiem sporu między stronami jako wiarygodny dowód na okoliczność powstania szkody i jej wysokości nie mogą być też traktowane zeznania świadka K. G. (1), brata powódki, który reprezentował ją jako pełnomocnik przy zgłaszaniu spornych szkód łowieckich pozwanemu.

Wbrew odmiennym twierdzeniom apelacji stwierdzić też należy, że prawidłowym jest ustalenie Sądu I instancji, że to wyłącznie skutek zaniechań i zaniedbań powódki, polegających na niezawiadomieniu pozwanego o terminie zbioru (...) w terminie i formie przewidzianej wyżej wskazanymi przepisami Rozporządzenia, pozwany został pozbawiony możliwości dokonania ostatecznego szacowania szkody oraz ustalenia wysokości ewentualnego odszkodowania. Z przyczyn wyżej wskazanych nie można bowiem uznać za wystarczające w zakresie wypełnienia ciężących na powódce obowiązków określonych w Rozporządzeniu porzeczania przez nią wyłącznie na zgłoszeniu szkody.

Nadto podkreślić należy, że wprawdzie to na pozwanym spoczywał obowiązek ostatecznego oszacowania szkody oraz ustalenia wysokości ewentualnego odszkodowania lecz z kolei powódka obowiązana była do umożliwienia pozwanemu dokonania tych czynności przez wykonanie ciężącego na niej zgodnie z Rozporządzeniem obowiązku zawiadomienia pozwanego o terminie zbioru (...) w terminie i formie określonych w Rozporządzeniu. Zaniechanie przez powódkę dopełnienia czynności określonych w Rozporządzeniu, które uniemożliwiło pozwanemu dokonania ostatecznego szacowania szkody oraz ustalenia wysokości ewentualnego odszkodowania powoduje, że dowody przedstawione przez powódkę na poparcie jej żądań z uwagi na ich charakter jednostronny, niepełny i hipotetyczny nie mogły stanowić wiarygodnej podstawy do ustalenia i określenia odpowiedzialności pozwanego za wskazywaną przez powódkę szkodę.

Skarżąca nie może skutecznie argumentować, że nie doszło do oględzin działki nr (...) przez pozwanego z jego winy, skoro jak to wskazano powyżej z uwagi na termin zgłoszenia szkody na tej działce dokonanie oględzin poprzedzających ostateczne szacowanie szkody nie było wymagane, a zaniechanie przez powódkę zawiadomienia pozwanego o terminie

zbioru (...) w terminie i formie określonych w Rozporządzeniu, uniemożliwiło pozwanemu dokonania ostatecznego szacowania szkody przed terminem zbioru (...) określonym w uchwale Sejmiku Województwa (...).

Brak podstaw do ustalenia jak oczekuje tego skarżąca procentowego zniszczenia upraw w oparciu o zeznania świadka M. C. (2), który według powódki określił zniszczenie upraw na działce nr (...) na 100% powierzchni. Świadek ten zeznał bowiem(k-79), że szkoda była na tej działce jedynie na powierzchni 35 arów

i tylko na tej części stwierdzono 100% zniszczenia. Przy czym stwierdzenie to dotyczyło wyłącznie dnia 18 czerwca 2013r., a zatem początku okresu wegetacji upraw, bowiem w listopadzie 2013r. bezpośrednio przed zbiorem (...) dokonanym po terminie określonym uchwałą Sejmiku (...), jak wynika z zeznań tego świadka stan pola był inny. Jaki był stan pola bezpośrednio przed zbiorem (...) z przyczyn spowodowanych zaniechaniami powódki w zakresie zawiadomienia pozwanego o terminie zbioru (...) wiarygodnymi dowodami powódka nie zdołała wykazać. Z tych też względów jako chybiony ocenić zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. przy ocenie zeznań tego świadka.

Jako bezzasadny ocenić należy zarzut apelacji błędnego ustalenia przez Sąd I instancji, że strona powodowa nie współpracowała z pozwaną w celu likwidacji szkody oraz nie dopełniła ustawowych obowiązków tym zakresie, a strona pozwana nie zwodziła powódki co do terminu czynności, które miała wykonać z mocy ustawy. W tym zakresie po raz kolejny podkreślić należy, że to powódka z naruszeniem przepisów Rozporządzenia nie zawiadomiła pozwanego o terminie zbioru (...) przed terminem określonym w uchwale Sejmiku (...), uniemożliwiając pozwanemu przeprowadzenie ostatecznego oszacowania szkody oraz ustalenia wysokości ewentualnego odszkodowania.

Nie może odnieść oczekiwanego przez skarżąca skutku powołanie się na ustalenie przez Sąd I instancji, że wpływ na plon (...) mogły mieć wymokliska. Ustalenia tego dokonał Sąd Okręgowy w oparciu o opinię biegłego T. K. (k-153), który stwierdził jedynie hipotetycznie, że w przypadku ustalenia wysokości odszkodowania należnego powódce należałoby rozważyć czy wpływu na wysokość szkody nie miały wymokliska. Skoro jednak Sąd I instancji stwierdził, że roszczenie powódki nie zasługuje na uwzględnienie co do zasady, tym samym nie doszło do obniżenia odszkodowania z uwagi na wymokliska, co czyni zarzut apelacji w tym zakresie bezprzedmiotowym.

Jak już wyżej wielokrotnie wskazano powódka nie zawiadomiła pozwanego o terminie zbioru (...) przed terminem określonym w uchwale Sejmiku (...) w sposób i w terminie określonym w Rozporządzeniu, co czyni bezzasadnym zarzut apelacji wadliwości ustaleń Sądu I instancji w tym zakresie.

Zgodzić się należy ze skarżącą, że rozbieżność pomiędzy wskazaniem rodzaju zwierzyny, która wyrządziła szkodę przez poszkodowaną, a zwierzyną stwierdzoną w protokole oględzin czy też przez rzeczoznawcę nie ma istotnego znaczenia przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy, skoro pozwany ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzęta zarówno te wskazane przez poszkodowaną, jak i te wskazane w protokole oględzin oraz przez rzeczoznawcę, a poszkodowana nie ma obowiązku prawidłowego określenia zwierząt, które wyrządziły szkodę w jej uprawach. Jednakże z uwagi na to, że roszczenie powódki z innych przyczyn nie zasługuje na uwzględnienie co do zasady, okoliczność ta nie może wywołać oczekiwanego przez skarżącą skutku.

Chybionym jest też zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 6 k.c. poprzez obciążenie powódki ciężarem dowodzenia faktów, z których wywodzi skutki prawne strona pozwana. Prawidłowo bowiem, jak to już przedstawiono powyżej, bez naruszenia art. 6 k.c. Sąd I instancji obciążył powódkę ciężarem wykazania wiarygodnymi dowodami, że pozwany ponosi odpowiedzialność za określoną w pozwie szkodę zarówno co do zasady jak i co do wysokości, a także skoro powódka dochodzi naprawienia szkody wyrządzonej przez zwierzęta łowne, że dopełniła obowiązków określonych przepisami regulującymi sposób postępowania przy szacowaniu tego rodzaju szkód, bez naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. stwierdzając, że powódka z tego obowiązku się nie wywiązała.

Nietrafnym jest też zarzut apelacji jakoby Sąd rozpoznający sprawę obciążył powódkę obowiązkiem przechowywania zebranej uszkodzonej (...) w czasie trwania procesu do czasu sporządzenia opinii przez biegłego, bowiem Sąd I instancji nie nakładał w tym procesie na powódkę takiego obowiązku.

Chybionym jest też zarzut naruszenia zaskarżonym wyrokiem art. 322 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie. Z przyczyn wskazanych przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, które Sąd Apelacyjny w pełni podziela brak było podstaw do uznania po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy jakiegokolwiek sumy za odpowiednią w rozumieniu tego przepisu prawa. W szczególności z przyczyn wskazanych powyżej dotyczących zeznań świadka M. C., a uniemożliwiających uznanie tego świadka jako wiarygodny dowód na okoliczność szkody doznanej przez powódkę, zeznania tego świadka nie mogą stanowić podstawy do zastosowania tego przepisu jak oczekuje tego skarżąca.

Bezzasadnym jest również zarzut naruszenia przepisów Rozporządzenia przez ich błędne zastosowanie, skoro z przyczyn wskazanych powyżej uznać należało, że to wyłącznie powódka nie wykonując obowiązków nałożonych na nią przepisami Rozporządzenia uniemożliwiła ustalenie wiarygodnymi dowodami okoliczności czy poniosła szkodę, za którą odpowiada pozwany, jak też ustalenia wysokości tej szkody.

Niezależnie od argumentów wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku za bezzasadnością roszczeń powódki w odniesieniu do obu działek wskazanych w pozwie przemawia też regulacja art. 48 Prawa łowieckiego, zgodnie z którym odszkodowanie nie przysługuje posiadaczom uszkodzonych upraw lub pól rolnych, którzy nie dokonali ich sprzętu w terminie 14 dni od dnia zakończenia okresu zbioru tego gatunku roślin w danym regionie, określonego przez sejmik województwa w drodze uchwały. W przypadku upraw powódki na obu działkach termin ten upływał w dniu 14 listopada 2013r., a powódka jak wynika z ustaleń Sadu I instancji dokonała zbioru uszkodzonych upraw z obu działek po tej dacie.

Z powyższych względów uznając apelację powódki za bezzasadną Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. ją oddalił. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na mocy art. 98 k.p.c. obciążając nimi powódkę w konsekwencji oddalenia jej apelacji.